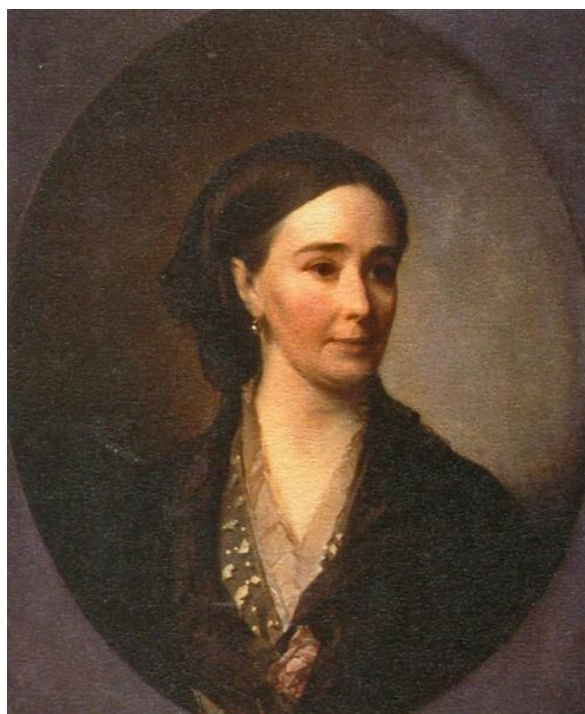


**JAN DOSTYCH**

**ELŻBIETA MEYENDORFF  
DLACZEGO POWNNIŚMY POSTAWIĆ  
JEJ POMNIK**



Tytuł trochę prowokacyjny, bo chodzi oczywiście o nazwisko panięskie Elżbiety Hutten-Czapskiej, wiernej towarzyszki życia naszego wielkiego numizmatyka, Emeryka Hutten-Czapskiego.



Elżbieta z Meyendorffów Hutten-Czapska 1880r, malował Iwan Makarow

Elżbieta Hutten-Czapska z domu Meyendorff urodziła się 22.09.1833 w Petersburgu. Była córką barona Jerzego Woltera Konrada Meyendorffa (1795-1863), tajnego radcy rosyjskiego i Zofii hrabiny Stackelberg (1806-1891). Jej przodkowie z pochodzenia byli Niemcami, mieszkali niedaleko Rygi, „pracowali” w dyplomacji na dworach cesarzy niemieckich, austriackich, bądź rosyjskich. Byli „obywatelami Europy”, często zimę spędzali na południu Europy we Włoszech lub Francji, znali języki obce, przemieszczali się po całym kontynencie bez problemu. Elżbieta wychowywała się w Petersburgu, ale też w Paryżu. Całe życie była protestantką, a w wieku 21 lat, z woli rodziców wyszła za mąż za 27-letniego Emeryka Hutten-Czapskiego. Małżonkowie zamieszkali w Stańkowie niedaleko Mińska i mimo że małżeństwo zostało zawarte z woli rodziców to czas pokazał, że było bardzo udane. Elżbieta z mężem i dziećmi mówiła po francusku lub niemiecku, ze służbą porozumiewała się po rosyjsku, a dopiero potem nauczyła się trochę języka polskiego na użytek domowników. Jej synowie, Karol i Jerzy dopiero studiując w Dorpacie nauczyli się polskiego. Stosunek Emeryka do Rosji zaczął się zmieniać od upadku powstania w 1863 roku. Wtedy też bardziej zajął się pracą naukową. Pierwszy tom jego katalogu ukazał się w 1871 roku. Nie wszyscy jednak wiedzą jak wielki był udział Elżbiety w wydaniu tego dzieła. To ona podjęła się całej pracy ilustratorskiej, sama malowała wszystkie ordery i dystynktoria, oraz rysowała radsze monety i medale. Opowiadała później, że w czasie redagowania katalogu musiała dziennie rysować 2 monety lub medale /4 rysunki/ co było bardzo pracochłonne.



Przytaczam tutaj przykładowy rysunek Elżbiety Hutten-Czapskiej

Szybko powiększający się zbiór Czapski opracowywał z żoną na kartkach katalogu rękopiśmiennego. Katalog - 19 oryginalnych pudełek pokrytych cielęcą skórą zawiera ponad 11 tysięcy kartek formatu 9x11 cm, białych dla srebra, żółtych dla złota, pomarańczowych dla miedzi i fioletowych dla innych metali. Katalog kartkowy był podstawą dla drukowanych potem 5-ju tomów katalogu. Znajduje się dziś w Muzeum Czapskich w Krakowie, gdzie można podziwiać w nim rysunki i akwarele Elżbiety. Po 28 latach pracy w służbie cara, Emeryk zrezygnował ze służby w 1879 roku. Wtedy też zaczął więcej podróżować z żoną po Europie, wykorzystując te podróże do powiększania zbiorów. Wiedział też, że musi zmienić miejsce zamieszkania i przenieść zbiory w bezpieczniejsze miejsce. Wybór Krakowa nie był przypadkowy. Podczas podróży odwiedzał Kraków wielokrotnie, zawarł tu już wcześniej liczne znajomości. Także tu, jeszcze przed przenosinami w roku 1891 wydał IV-ty tom swojego katalogu. W 1894 roku Czapski kupili w Krakowie dworek przy ulicy Wolskiej /dziś Piłsudskiego/, i przenieśli się do niego w 1895 roku razem z „polską” częścią zbiorów bo tylko na to zgodził się car.



Hrabiostwo Czapski podczas spacerów na krakowskich plantach

Emeryk Hutten-Czapski nie pozostawił spisanego testamentu. Początkowo nie wiedział też co zrobić ze swoimi zbiorami. Brał pod uwagę sprzedaż lub połączenie ich z innymi zbiorami. Rozmawiał o tym z księciem Andrzejem Lubomirskim, kuratorem zbiorów Ossolineum we Lwowie i z księciem Władysławem Czartoryskim, który miał zbiory w Krakowie. Jednak ostatecznie wycofał się z tych pomysłów i zdecydował się przenieść je do Krakowa, oraz udostępnić zbiory dla wszystkich. Podjął też decyzję o rozbudowie dworku a na jego pięknej bramie umieścił sentencję łacińską „Monumentis patriae – naufragio ereptis” czyli „Z ojczyzny zatonięcia szczątki ocalone”. Niestety nie było mu dane doczekać otwarcia swojego muzeum. W 1896 roku zmarł. Myśl o jak najlepszym popularyzowaniu nagromadzonych zbiorów zajmowała umysł Emeryka Hutten-Czapskiego od wielu lat, była także tematem wielu rozmów między małżonkami. Fakt, że zmarły Emeryk nie pozostawił swej ostatniej woli na piśmie może oznaczać, że przekazał tę decyzję swej żonie, wytrwałej kontynuatorkie rodzinnego Dzieła. Trwałość związku małżeńskiego Emeryka oraz siła oddziaływania jego osobowości spowodowały poszanowanie jego woli także przez rodzinę, stąd zrozumienie dla jego ojczyźnianych intencji zwieńczenia dzieła życia. Elżbieta po śmierci Emeryka zaczęła pisać pamiętnik. Nazywała go czarnym zeszytikiem. Notowała w nim swoje myśli ale też wydatki na przygotowanie muzeum, które nie były małe. Pamiętnik ten prawdopodobnie nigdy nie był wydany, ale Maria Czapska, wnuczka Elżbiety i Emeryka, w swojej książce „Europa w rodzinie” wielokrotnie go cytuje. Pod kierunkiem Elżbiety kontynuowano prace wykończeniowe pawilonu. Obszerne pomieszczenia muzealne wyposażono w specjalistyczne szafy przeznaczone do przechowywania różnego rodzaju zbiorów. Do muzealnych wnętrz prowadziło od strony ulicy Wolskiej oddzielne, bogato zdobione wejście, a piękna, biała klatka schodowa wiodła do dwóch dużych sal: na parterze i piętrze. Obok wejścia do Sali numizmatycznej na parterze Elżbieta Czapska umieściła marmurową tablicę poświęconą pamięci męża, ozdobioną medalionem autorstwa Alfreda Römera. Pracami nad rozłożeniem i uporządkowaniem zbiorów kierowała sama Elżbieta. Do pomocy przy tych czasochłonnych i męczących czynnościach, a następnie przy opracowywaniu katalogu zbiorów został zatrudniony od 1898 roku absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczeń profesora Mariana Sokołowskiego - Feliks Kopera, z polecenia i za poręczeniem Władysława Bartynowskiego, który przez wiele lat był doradcą i współpracownikiem Emeryka Hutten-Czapskiego, a później jego żony. 17 stycznia 1902 roku otwarto Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego. Od pierwszych dni cieszyło się ono wielkim zainteresowaniem i przychylnością zwiedzających, poruszonych cennymi zbiorami umieszczonymi w bogato wyposażonych salach, w których zainstalowane były nawet kanały wentylacyjne dostarczające świeże powietrze. Nadzór nad Muzeum i jego zbiorami oraz wszelkie koszty utrzymania pokrywała Elżbieta Czapska. Był to dla niej wielki wysiłek, szczególnie że reszta rodziny odnosiła się do tych wydatków bardzo krytycznie. Sytuacja rodzinna sprawiła, że wiosną 1903 roku po długich naradach z udziałem m.in. Zygmunta Kowalskiego – pełnomocnika początkowo Emeryka Hutten-Czapskiego, a następnie jego rodziny postanowiono przekazać całość kolekcji wraz z pawilonem, w którym się znajdowały, gminie miasta Krakowa na rzecz Muzeum Narodowego, którego dyrektorem od wiosny 1901 roku był Feliks Kopera do niedawna sprawujący opiekę nad zbiorami Czapskich. Niemale znaczenie przy podejmowaniu decyzji o darowiźnie miał nacisk rodziny: synów i siostry Zofii Nicolay, którzy zgodnie z wielką niechęcią patrzyli na wszelkie wydatki związane z urządzaniem i utrzymaniem

Muzeum oraz jego zbiorami, a także na ogromny wysiłek, jaki spoczywał na niemłodych już ramionach Elżbiety Hutten-Czapskiej, która osobiście wszystko nadzorowała i całe dni poświęcała pracy przy zbiorach. Decyzja o przekazaniu zbiorów była efektem dokładnego przeanalizowania sytuacji finansowej, dlatego też Rodzina Czapskich przystała na propozycje darowizny dla miasta, w którym Emeryk spoczął na wieczność. Dnia 9 marca 1903 roku na wspólnym posiedzeniu Komitetu muzealnego oraz Komisji ekonomicznej i skarbowej Rady Miasta Krakowa przedstawiono sprawę przejścia przez Gminę miasta Krakowa Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego. Wiceprezydent Krakowa odczytał deklarację hr. Jerzego Hutten-Czapskiego, generalnego sukcesora śp. Emeryka Hutten-Czapskiego, który w imieniu pozostałego rodzeństwa: Karola Hutten-Czapskiego i Zofii Plater-Zyberk oraz ich matki Elżbiety z Meyendorffów, hrabiny Hutten-Czapskiej wyraził gotowość oddania zbiorów na własność miasta wraz z mieszczącą je realnością znajdującą się przy ul. Wolskiej 10. Musiał być spełniony tylko jeden warunek: zbiory te po wieczne czasy miały nosić nazwę „Muzeum imienia hr. Emeryka Hutten-Czapskiego”. Deklarację tą radni przyjęli oklaskami.



Tak wyglądała Elżbieta Czapska w ostatnich latach życia

Elżbieta Czapska przeprowadziła się z pałacyku przy ul. Wolskiej do wynajętego mieszkania. Lato spędzała na podróżach, często bywała też w Stańkowie, a na zimę wracała do Krakowa. Nadal interesowała się losami kolekcji. Z ogromną życzliwością podchodziła do problemów związanych z funkcjonowaniem tego Oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie. W 1910 roku ofiarowała 200 koron na wykonanie wielkich, ozdobnych krat z kutego żelaza do okien pawilonu Muzeum Czapskich, a w roku następnym (1911) 4 ekslibrisy. Przez wszystkie te lata utrzymywała bliskie kontakty z Feliksem Koperą, dyr. Zygmuntem Kowalskim, Tadeuszem Stryjeńskim oraz innymi, którzy w rozmaity sposób wspomagali ją niegdyś w

muzealnych poczynaniach.

Piątego tomu swojego katalogu Czapski nie dokończył. Pozostał rękopis 85 stron. Elżbieta Czapska zatrudniła Mariana Gumowskiego i pod jego redakcją ukazał się ten tom w 1916 roku. Dopiero wybuch I wojny światowej położył kres jej „kontaktom muzealnym”, bowiem jako poddana rosyjska musiała opuścić Kraków. Powróciła w rodzinne strony. Zmarła 17 października 1916 roku w wynajętym mieszkaniu w Mińsku. Pochowana została w kaplicy grobowej w Stańkowie obok syna Karola, a nie – jak pragnęła – obok męża na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie.

W tym miejscu chciałbym wrócić do tytułu tego artykułu. Elżbieta Czapska pozostająca w cieniu swego męża, wydaje się być osobą nie w pełni docenioną przez pamięć numizmatyków. A przecież to właśnie dzięki jej jasnemu i zdecydowanemu stanowisku doszło do otwarcia w 1902 muzeum. Po przekazaniu w 1903 Muzeum Czapskich miastu, a także po wcieleniu do Muzeum Narodowego wspomagała instytucję swoją troską i finansami. Dar Elżbiety Czapskiej i obu jej synów Karola i Jerzego, którzy przekazali w 1903 roku funkcjonujące Muzeum gminie miasta Krakowa był darem bezprzykładnym. Miasto otrzymało budynek muzealny (dobudowany do pałacyku pawilon) wraz z całym wyposażeniem i zabytkami. Nikt wówczas nie podliczył materialnej wartości darowizny, obejmującej poza 11 tysięczną kolekcją numizmatyczną również wspaniałą bibliotekę, zbiór rycin, autografów, militariów, odznaczeń, rzemiosła artystycznego, pasów i innych tkanin. Dlatego nie chodzi o to byśmy budowali kolejny materialny pomnik. Chodzi o to abyśmy pamiętali, że zawdzięczamy tej wspaniałej kobiecie najwspanialszy zbiór polskich monet i medali. Zbudujmy jej pomnik w naszych sercach.

#### Bibliografia:

Pisząc ten artykuł korzystałem w największym stopniu z książki Marii Czapskiej /wnuczki Elżbiety i Emeryka/ pt. „Europa w rodzinie” oraz ze strony internetowej Towarzystwa Przyjaciół Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego. Zwłaszcza tą stronę internetową [www.czapscy.org.pl](http://www.czapscy.org.pl) polecam wszystkim zainteresowanym tym tematem.

